

cecholnicka

- 1 -

Z

BR 22

Tomamuk Amia lat 18 panna.

Było to 10- lutego 40 roku. W nocy o godzinie dwunastej obudzono
nas razem z rodziną, sam otoczyła banda ukraińców i osiem N. H. W. D.
z bronią. Zaręczano nas i nie pozwolono ruszyć się z miejsca do samego
rana. W tym samym czasie przeprowadzano rewizje i rabstwo rzeczy, jak
zegarki pierścienie i t. d. Późno przewieziono nas do urzędu gminnego i z
gminy wywieziono całą osadę na stację i załadowano do wagonów towarowych.
Podróż była okropna, jechaliśmy po trzy i więcej dni bez wody i śmiegu nie wolno
było napracić to stat żołnierz z karabinem i koryceat, że nie pozwolili nam.
Na drzewa słone ryby. Zawieziono nas do województwa - archangielskiego
posiołek Suchona. Praca była tylko w lesie przy rąbaniu lasu. Obóz
w głuchej puszczy i pniaków których było pełno, a Polakom kazano w
niezdzielę je karczować i robić ogrody. Wioskanka były małe i pełno
drzew pni które widac było cały posiołek. Warunki higieniczne były
opłakane bez bielizny i mydła. Pracy przywiezione z domu spore dawano
zmiędre i fupowano chleb. Pluskwy niedawały nam w nocy po pracy
spać. Na posiołku byli Polacy i dydri. Dydri domobili wszystkie
noszonym, noszenie miało się na Polakach. Lecz my Polacy byliśmy jak
wielka rodzina i wzajemnie sobie pomagaliśmy materiałnie i podrywaliśmy

jeden drugiego na duchu, ze przyjdzie chwila i przysnie miwola. Słońce
 nam jonecze Masowicis jasno. Tyje w obarje bylo takie monotonne i zdalwato sie
 kupelnie bernadziejne, tier wiara niestomna w Boga i nadzieja podtrzymywala
 nas. Pono o godzinie piaty wychadzilo si do pracy i pracowato si do zmroku.
 Ludzie z wyczerzenia i glodu smallewali a zimno dobijalo kupelnie. Ubranie
 bylo mawne bo go swoje trzeba bylo sprzedac na ryje, o kupieniu nie bylo
 kupelnie mawy. W kolejkach ludzie rozbijali sobie glowy. Stosunek wladz
 P.K.W.D. byl okropny w stosunku do Polakow. Stale wyrywano do badania
 Romawiano sieby przyjac obywatelstwo rasyjkie, a bednie dobre. Stawano
 opnie jeden dzien mi wyjcie do pracy to trzeba bylo dwa tygodnie pracowac
 jednego groza. Hoiwili nam Masowce sieby wybric sobie szynla Polke
 Pomoc lekarska byla okropna Polacy mogli miec temp. 70 to mawili
 nie pracowac. Wypadkow smierci bylo miedzielcemni. Lecznosic z krajem byla bardzo
 W sierpniu zostalam zwolniona z obaru pracy i wyjechalam do kolektorow w
 pracowalam przy mluczeniu ziarna. Po krótkim polzyciu w kolektorze wyjechalam
 szynla do obaru Polskiej ludnosci cywilnej. Z transportem wyjechalam
 S.D.P. Tam bylam ci do wyjazdu na granice. Na granic w
 szynla ustapilam do P.S.W.K.

Ochotniczka Romawianki Anni